

Sygnatura akt VIII Ga 2/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 marca 2014 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie VIII Wydział Gospodarczy

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Agnieszka Woźniak (spr.)

Sędziowie: SO Piotr Sałamaj

SR del. Rafał Lila

Protokolant: st. sekr. sądowy Monika Stachowiak

po rozpoznaniu w dniu 7 marca 2014 roku w Szczecinie

na rozprawie

sprawy z powództwa F. S. i M. R.

przeciwko (...) spółce akcyjnej
w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powodów od wyroku Sądu Rejonowego Szczecin - Centrum w Szczecinie z dnia 15 października 2013 roku, sygnatura akt XI GC 394/13

oddala apelację.

SSO Piotr Sałamaj SSO Agnieszka Woźniak SSR del. Rafał Lila

VIII Ga 2/14

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 15 października 2013 roku Sąd Rejonowy Szczecin-Centrum w Szczecinie oddalił powództwo M. R. i F. S. przeciwko (...) spółce akcyjnej w W. oraz zasądził od powodów na rzecz pozwanego kwotę 600 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu. W uzasadnieniu Sąd Rejonowy wskazał, że powodowie domagali się zasądzenia od pozwanego kwoty 2000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od 5.04.2010 r. oraz kosztami procesu. W uzasadnieniu wskazali, iż w wyniku kolizji uszkodzony został należący do B. S. (1) samochód osobowy R. o nr rej. (...). Sprawcą kolizji była osoba ubezpieczona u pozwanej z tytułu odpowiedzialności cywilnej. Poszkodowany w związku z prowadzoną działalnością zmuszony był wynająć samochód zastępczy, a następnie scedował roszczenia odszkodowawcze na powodów. Pozwana przyjmując swą odpowiedzialność co do zasady, odmówiła jednak zwrotu kosztów pojazdu zastępczego w kwocie żądanej przez powodów (6832 zł brutto, tj. za 14 dni przy stawce 400 zł netto). Pozwana przyznała kwotę 2196 zł tj. za 9 dni najmu przy stawce 244 zł brutto.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa i obciążenie powodów kosztami procesu. W uzasadnieniu wskazano, że stawka za najem pojazdu była rażąco zawyżona, nie było potrzeby wynajmu pojazdu bez limitu kilometrów, ponadto pojazd był tylko lekko uszkodzony i mógł być wykorzystywany także po kolizji. Oddanie pojazdu do naprawy

23.12.2009 r., tj. 1 dzień przed Świętami Bożego Narodzenia, było co najmniej lekkomyślne, gdyż oczywistym było, że zgłoszenie szkody w takim okresie spowoduje wydłużenie jej likwidacji. Czas naprawy nie musiał być wydłużony przez czas oczekiwania na części, gdyż tego zostały zakupione przed przystąpieniem do naprawy.

Sąd Rejonowy ustalił, że w dniu 29 listopada 2009 r. doszło do kolizji, w wyniku której został uszkodzony należący do B. S. (1) samochód osobowy R. o nr rej. (...). Sprawca kolizji ubezpieczony był z tytułu odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w pozwanym towarzystwie. Pierwszy kosztorys sporządzono 1.12.2009 r., z informacją, że dalsze oględziny nastąpią po demontażu zderzaka.

W dniu 23 grudnia 2009 r. powodowie jako pełnomocnicy poszkodowanego zgłosili dodatkowe oględziny w celu zakwalifikowania uszkodzeń belki zderzaka tylnego i elementów pod zderzakiem. Poinformowano, że pojazd znajduje się w warsztacie na ul. (...). Pismem z 29 grudnia 2009 r. powodowie wnieśli o podanie, kiedy zostaną przeprowadzone dodatkowe oględziny. Kolejny kosztorys ubezpieczyciela powstał 31.12.2009 r., a kalkulacja naprawy 12.01.2010 r. Do wymiany zakwalifikowano zderzak tylny, mocowanie i wspornik zderzaka, poprzeczkę zderzaka oraz lampę.

Części zostały przez warsztat kupione w 2009 r., warsztat wystawił fakturę za naprawę 8.02.2010 r.

W dniu 23 grudnia 2009 r. poszkodowany wynajął u powodów samochód R. (...) przystosowany do nauki jazdy, w umowie wskazano stawkę 400 zł netto za dobę. Zwrot samochodu nastąpił 11.01.2010 r, w dniu 19.01.2010 r. została wystawiona faktura z tytułu najmu na kwotę 6832 zł brutto (za 14 dni).

B. S. (2) prowadzi szkołę nauki jazdy, uszkodzony samochód wykorzystywany był do jazdy z kursantami. Po kolizji poszkodowany zlecił likwidację szkody powodom, gdyż ma z nimi podpisaną umowę o stałej współpracy. Stawka za najem nie interesowała poszkodowanego, powodowie zajmowali się całością sprawy. Poszkodowany nie otrzymał faktur za najem.

W Boże Narodzenie i Nowy Rok nie było zaplanowanych jazd z kursantami.

Powodowie wezwali ubezpieczyciela do zwrotu kosztów wynajmu pojazdu zastępczego zgodnie z fakturą. Pozwana w dniu 27.08.2010 r. przyznała kwotę 2169 zł, uznając za zasadne 9 dni najmu przy stawce 244 zł brutto.

Stawka uznana przez pozwaną była stawką średnią ustaloną na podstawie stawek rynkowych przy wynajmie bez limitu kilometrów. Przed świętami Bożego Narodzenia dużo osób zgłasza szkody, nawet jeśli kolizje zdarzyły się sporo wcześniej. W tym czasie trudno jest zorganizować niezwłoczne oględziny.

Pismem z 18 kwietnia 2012 r. powodowie wezwali pozwaną do zapłaty kwoty 4636 zł. Pozwana odmówiła.

Poszkodowany w dniu 20 kwietnia 2012 r. dokonał cesji wierzytelności z tytułu wynajmu samochodu zastępczego na rzecz powodów.

Na przełomie 2009 i 2010 r. na rynku (...) stawki najmu pojazdów R. (...) przystosowanych do nauki jazdy wynosiły od 300 zł netto do 400 zł netto za dobę (z pełnym ubezpieczeniem i bez limitu kilometrów). Czysty technologiczny czas naprawy pojazdu wynosił 2 dni robocze.

Po zdemontowaniu okładki zderzaka można było ją ponownie zamontować i eksploatować pojazd do dnia dodatkowych oględzin. Zakres i charakter uszkodzeń stwierdzonych w pojeździe nie wykluczał możliwości eksploatacji pojazdu z tymi uszkodzeniami. Uszkodzone elementy były elementami absorbującymi siłę uderzenia, wobec czego uzasadnione było wyeliminowanie pojazdu z ruchu w warunkach drogowych, natomiast pojazd mógł być wykorzystany na placu manewrowym, bo uszkodzenia nie spowodowały powstania ostrych krawędzi.

W oparciu o poczynione ustalenia faktyczne Sąd Rejonowy stanął na stanowisku, że powództwo nie jest uzasadnione.

Jako podstawę prawną wskazano normę art. 822 § 1 k.c., zgodnie z którym przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zakład ubezpieczeń zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo osoba, na rzecz której została zawarta umowa ubezpieczenia. Umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej obejmuje szkody, o których mowa w § 1, będące następstwem przewidzianego w umowie wypadku, który miał miejsce w okresie ubezpieczenia (§ 2). Zgodnie z § 4 art. 822 k.c., uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń.

Sąd I instancji stwierdził, że dla przyjęcia odpowiedzialności ubezpieczyciela konieczne jest zaistnienie przesłanek odpowiedzialności, a więc zdarzenia, z którym umowa wiąże obowiązek odszkodowawczy, powstania szkody oraz związku przyczynowego między zdarzeniem sprawczym a faktem, z którego szkoda wynika, przy czym zgodnie z art. 361 k.c. powinien to być adekwatny związek przyczynowy.

W rozpoznawanej sprawie niespornym był fakt zawarcia przez sprawcę zdarzenia umowy ubezpieczenia OC z pozwanym i zaistnienie powodującego szkodę zdarzenia, za które odpowiadała osoba ubezpieczona. Z kolei legitymacja powodów do dochodzenia roszczeń na własną rzecz wynika z przedłożonej przez nich umowy cesji oraz art. 509 i 510 k.c., zgodnie z którymi wierzyciel może bez zgody dłużnika przenieść wierzytelność na osobę trzecią (przelew), chyba że sprzeciwiałoby się to ustawie, zastrzeżeniu umownemu albo właściwości zobowiązania; wraz z wierzytelnością przechodzą na nabywcę wszelkie związane z nią prawa, w szczególności roszczenie o zaległe odsetki. Umowa sprzedaży, zamiany, darowizny lub inna umowa zobowiązująca do przeniesienia wierzytelności przenosi wierzytelność na nabywcę, chyba że przepis szczególny stanowi inaczej albo że strony inaczej postanowiły.

Pozwana nie kwestionowała swej odpowiedzialności co do zasady, podnosiła jednak, że powodom nie należy się zwrot kosztów najmu pojazdu zastępczego w żądanej kwocie, gdyż czas najmu był nadmiernie wydłużony, a cena wynajmu za dobę zawyżona.

Sąd Rejonowy podzielił zastrzeżenia strony pozwanej, jeśli idzie o czas trwania najmu pojazdu zastępczego. Zebrany materiał dowodowy w ocenie Sądu I instancji nie pozostawił wątpliwości, że czas ten nie pozostaje w żadnej korelacji z konieczną do wykonania naprawą. W pierwszej kolejności odwołano się do treści zeznań B. S., który wskazał, że być może zdecydował się oddać pojazd do warsztatu tuż przed świętami, bo dopiero wtedy otrzymał pojazd zastępczy. Ujmowanie najmu zastępczego w ramach szkody powinno być jednak powiązane z rzeczywistą potrzebą zastąpienia pojazdu uszkodzonego innym, a nie z potrzebą zapewnienia zysku kontrahentowi, z którym się stale współpracuje. Po sporządzeniu opinii biegłego, w której wskazano, że pojazd mógł być eksploatowany z uszkodzeniami powstałym w wyniku kolizji, strona powodowa zaczęła akcentować kwestie bezpieczeństwa kursantów i innych uczestników ruchu i wywodząc z tego, że pojazd nie mógł być eksploatowany. Doceniając troskę powodów o bezpieczeństwo Sąd Rejonowy zauważył, że albo poszkodowany był odmiennego zdania i użytkował pojazd uszkodzony przez niemal miesiąc od kolizji (data kolizji 29.11., data oddania pojazdu do warsztatu 23.12) – co jest najbardziej prawdopodobne z uwagi na podkreślany przez poszkodowanego napięty harmonogram jazd z kursantami – albo też pojazd przez niemal miesiąc był wyłączony z eksploatacji i nie było gospodarczej potrzeby zastąpienia go innym, a wówczas powinien być naprawiony bez wynajmowania pojazdu zastępczego w tym właśnie okresie, tym bardziej, że czas rzekomego przestoju znacznie przekracza okres wynajmu, co oznacza, że naprawa w tym czasie, łącznie ze wszystkimi czynnościami organizacyjnymi, była możliwa. Istnienie adekwatnego związku przyczynowego między uszkodzeniem pojazdu B. S. a wynajęciem pojazdu zastępczego stawia pod znakiem zapytania fakt wynajęcia pojazdu zastępczego w czasie, gdy w świetle zasad doświadczenia życiowego zainteresowanie kursami jak i chęć ich prowadzenia muszą być najniższe w roku – chodzi o okres Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku, tradycyjnie przez większość społeczeństwa spędzany z rodzinami, na urlopiach. Świadek przyznał, że ani w Boże Narodzenie, ani w Nowy Rok nie miał zaplanowanych jazd. Wobec dalszej części zeznań – o tym, że cała likwidacja szkody powierzona została powodom, a poszkodowanego w ogóle nie interesowały kwestie finansowe – musi nasuwać się wniosek, że powodowie tak zorganizowali cały proces, by maksymalnie wydłużyć jego trwanie. Uzasadniony technologicznie czas naprawy pojazdu, jak wynika z opinii

biegłego, to 2 dni robocze. W orzecznictwie ugruntowany jest pogląd, że powód może żądać od pozwanego zwrotu kosztów wynajmu pojazdu zastępczego poniesionych jedynie w okresie potrzebnym na naprawę jego samochodu uszkodzonego w wypadku komunikacyjnym, za które to uszkodzenia odpowiada pozwany (tak w wyrokach Sądu Najwyższego z dnia 26 listopada 2002 roku, V CKN 1397/2000, z dnia 08 września 2004 roku, IV CK 672/2003, z dnia 5 listopada 2004 roku, II CK 494/2003). Skoro pojazd był zdatny do jazdy, to poszkodowany winien był zorganizować naprawę w taki sposób, aby wynajmować pojazd zastępczy jak najkrócej. Stosownie bowiem do art. 16 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. 2003, Nr 124, poz. 1152 ze zm.), poszkodowany jest zobowiązany zapobieżeniu zwiększenia się szkody. Oznacza to, że poszkodowany powinien zgłosić pojazd do oględzin, uzyskać akceptację (...) co do kosztów naprawy i ewentualnie zamówić w warsztacie potrzebne części przed oddaniem pojazdu do naprawy i dopiero wówczas wynajmując pojazd zastępczy. W ocenie Sądu Rejonowego trafnie zauważył też pełnomocnik pozwanej, że faktury za części datowane są na dni wcześniejsze niż kolizja, zatem potrzeba oczekiwania na części najpewniej nie zaistniała. W niniejszej sprawie szkoda została zgłoszona dzień przed Wigilią, w środę, kolejne pismo wystosowano 29.12, a kosztorys ubezpieczyciela powstał 31.12. Zeznań pracowników pozwanej wynika, że czas przed świętami jest czasem szczególnie dużej ilości zgłoszeń, ponadto trudno winić pozwaną za to, że nie zareagowała na wezwanie w czasie dni ustawowo wolnych od pracy (25.12 piątek). Wysłanie zgłoszenia dodatkowych oględzin 23.12. spowodowało, że pojazd stał w warsztacie przez 8 dni, w trakcie których żadne prace nie mogły być wykonywane (25-17.12, 1.01.-3.01 i 9-10.01. (Powszechnie wiadomym jest bowiem, że warsztaty w weekendy nie pracują). Oznacza to brak zainteresowania poszkodowanego tym, by zminimalizować szkodę. Oczywiście poszkodowany ma prawo zlecić likwidację szkody w całości jednemu podmiotowi, od którego jednocześnie wynajmie pojazd zastępczy, jednak konsekwencji finansowych takiego wyboru nie może ponosić zakład ubezpieczeń.

Zakład ubezpieczeń ponosi odpowiedzialność tylko w granicach normalnego związku przyczynowego. Stosownie bowiem do art. 361 § 1 i 2 k.c. zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Testem dla istnienia związku przyczynowego między faktem, który jest przyczyną a faktem, który jest skutkiem, jest wyeliminowanie z łańcucha zdarzeń przyczyny; jeżeli w takiej sytuacji skutek zaistniałby, to rozpatrywane fakty nie pozostają w relacji przyczynowej. Pozytywny wynik takiego testu nie pozwala jednak przypisać dłużnikowi odpowiedzialności za wszelkie możliwe skutki takiego zdarzenia. Nie wolno bowiem zapomnieć, iż podstawą skutecznego domagania się odszkodowania, czy to z tytułu utraconych korzyści, czy strat, jest wykazanie przez wierzyciela istnienia pomiędzy zdarzeniem wywołującym szkodę a szkodą normalnego związku przyczynowego, określonego w art. 361 § 1 k.c. Tak rozumiany związek przyczynowy zachodzi wówczas, gdy w danym układzie stosunków i warunków oraz w zwyczajnym biegu rzeczy, bez szczególnego zbiegu okoliczności, szkoda jest typowym następstwem zdarzenia, określanego jako przyczyna (tak Sąd Najwyższy w wyroku z 29 listopada 2006 r., II CSK 259/06).

W sprawie, której przedmiotem jest zwrot kosztów najmu pojazdu zastępczego, zakres następstw, które mogą być uznane za normalne, powinien wyznaczać wzorzec postępowania racjonalnego uczestnika obrotu, który naprawy dokonuje z własnych środków. W takim układzie rzeczy zainteresowany w przeważającej większości przypadków zorganizuje naprawę tak, by najem trwał jak najkrócej. Fakt, że likwidacja szkody następuje z polisy OC nie może usprawiedliwiać mniej starannego postępowania, bo przestaje się ono mieścić w granicach normalnych następstw uszkodzenia pojazdu.

Z uwagi na powyższe Sąd uznał, że zakład ubezpieczeń powinien odpowiadać za maksymalnie 4 dni wynajmu pojazdu zastępczego, tj. 2 dni na naprawę (zgodnie z opinią biegłego) oraz 2 dni na czynności organizacyjne. Wprawdzie pozwana przed procesem uznawała za zasadny czas 9 dni, jednak zdaniem Sądu nie może to stanowić dostatecznej podstawy uznania takiego samego czasu za uzasadniony w procesie. Czas ten pozostaje bowiem w zbyt rażącej dysproporcji do czasu, w którym możliwe było wykonanie czynności naprawczych.

Drugi podniesiony przez pozwaną zarzut dotyczył wysokości stawki najmu. Pozwana wskazała bowiem, że wg jej ustaleń średnia rynkowa stawka wynajmu pojazdu o klasie równoważnej pojazdowi uszkodzonemu to 2440 zł. Ponieważ złożono wniosek o zbadanie tej stawki przez biegłego, dowód taki został przeprowadzony, a wynika z niego,

że stawka zastosowana w umowie mieściła się w stawkach obowiązujących na rynku. Tu jednak ponownie trzeba zaakcentować, że dokument umowy – w świetle zeznań poszkodowanego – stanowi wątpliwy dowód na treść zawartej przez niego z powodami umowy, skoro z zeznań wynika, że poszkodowany w istocie nie ustalił stawki najmu, bowiem cała operacja odbywać się miała bezgotówkowo, a on sam nie miał płacić żadnych należności powodom. Dowód z opinii biegłego Sąd uznał za wiarygodny w całości. Rozważania dotyczące uzasadnionej stawki nie mają jednak większego znaczenia dla rozstrzygnięcia, a to wobec ustalenia, że kwota już wypłacona z naddatkiem pokrywa szkodę, związaną z uzasadnionym czasem wynajmu pojazdu zastępczego. Przy założeniu, że czas ten nie powinien przekroczyć 4 dni, nawet stawka 400 zł netto powiększona o VAT daje kwotę, która jest niższa niż wypłacone już odszkodowanie.

Apelację od powyższego wyroku wywiedli powodowie. Domagając się zmiany zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości i zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów kosztów postępowania za obie instancję zarzucili Sądowi Rejonowemu naruszenie przepisów prawa materialnego to jest normy art. 355 k.c poprzez jego błędną wykładnię wyrażającą się w przyjęciu, iż pozwany nie ponosi winy za brak reakcji na zgłoszenie dodatkowych oględzin pojazdu w dniu 23 grudnia 2009 roku i nie był zobligowany do niezwłocznego podjęcia starannych działań we wskazanym zakresie, oraz normy art. 361 § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię wyrażającą się w przyjęciu, że w przypadku roszczenia o zwrot kosztów najmu pojazdu zastępczego zakres następstw, które mogą być uznane za normalne wyznacza wzorzec postępowania poszkodowanego, który naprawy winien dokonać z własnych środków a zakres odpowiedzialności pozwanego ogranicza się w przedmiotowej sprawie wyłącznie do czasu przeprowadzenia naprawy pojazdu poszkodowanego. Powodowie zarzucili także Sądowi Rejonowemu naruszenie normy art. 16 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych poprzez jego błędną wykładnię wyrażającą się w przyjęciu, iż minimalizacja szkody przez poszkodowanego polega na zgłoszeniu pojazdu do oględzin, uzyskaniu akceptacji ubezpieczyciela co do kosztów naprawy i ewentualnym zamówieniu części do naprawy, a dopiero wówczas wynajmie pojazdu zastępczego. Powodowie zarzucili także sądowi I instancji naruszenie przepisów postępowania mających wpływ na treść zaskarżonego wyroku to jest normy art. 233 k.p.c. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę zgromadzonego materiału dowodowego w postaci zeznań świadka B. S. (1), opinii biegłego sądowego, dokumentów z akt szkody i umowy cesji wierzytelności wyrażającej się w uznaniu, iż po zdemontowaniu okładki zderzaka można było ją ponownie zamontować i eksploatować pojazd do dnia dodatkowych oględzin, zaś zakres i charakter uszkodzeń nie wykluczał eksploatacji pojazdu z tymi uszkodzeniami, poszkodowany użytkował pojazd przez niemal miesiąc od kolizji albo też pojazd pozostawał wyłączony w eksploatacji i nie było gospodarczej potrzeby zastąpienia go innym pojazdem, powodowie tak zorganizowali proces naprawy, by maksymalnie wydłużyć jego trwanie, maksymalny czas wynajmu samochodu zastępczego wynosił 4 dni, poszkodowany na skutek łączącej go z powodami umowy najmu pojazdu zastępczego nie miał płacić żadnych należności z tego tytułu.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja powodów okazała się nieuzasadniona.

Na wstępie zaznaczyć należy, że Sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego. W granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania (uchwała SN z dnia 31 stycznia 2008 r. ,III CZP 49/07, Lex 341125). Powodowie w apelacji nie formułowali zarzutu nieważności postępowania, natomiast Sąd z urzędu jej nie stwierdził.

Sąd I instancji przeprowadził w sposób prawidłowy postępowanie dowodowe i na podstawie jego wyników poczynił trafne ustalenia faktyczne mające znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Ustalenia te Sąd odwoławczy przyjmuje za własne, nie znajdując potrzeby ponownego ich szczegółowego przedstawiania. Wskazane przepisy prawa będące podstawą rozstrzygnięcia sądu pierwszej instancji również nie budziły wątpliwości Sądu Okręgowego.

Strona powodowa zarzucała, że Sąd Rejonowy naruszył normę art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędne przyjęcie na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, że konieczny i niezbędny okres wynajmu pojazdu zastępczego wynosił 4 dni, oraz, że poszkodowany użytkował pojazd przez okres ponad miesiąc czasu od kolizji, a także, iż zaistniała

uszkodzenia pozwalały na eksploatację pojazdu do czasu dodatkowych oględzin. Wskazano także, że Sąd Rejonowy w sposób nieuprawniony przyjął, że poszkodowany na skutek łączącej go z powodami umowy nie musiał płacić żadnych należności z tego tytułu.

Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd przepisu art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem może być jedynie przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Dla skuteczności więc zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarczy stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2005 roku, sygn. akt III CK 314/05, wyrok z dnia 21 października 2005 roku, sygn. akt III CK 73/05, wyrok z dnia 13 października 2004 r. sygn. akt III CK 245/04, LEX nr 174185). W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 19 czerwca 2008 r., sygn. akt I ACa 180/08, LEX nr 468598). W realiach niniejszej sprawy jak wynika z zeznań poszkodowanego B. S. (1), choć nie pamiętał on szczegółów przedmiotowej kolizji, to wskazał, że ma napięty harmonogram kursantów, którzy w ramach nauki jazdy korzystali z pięciu pojazdów powoda w każdy roboczy dzień tygodnia od godziny 7 do 22, a w soboty od 8 do 16. Zeznał także, że w każdym pojeździe jeździ na zmianę dwóch pracowników, oraz, że uszkodzony pojazd także miał zaplanowany taki harmonogram jazdy. Zatem z powyższych zeznań Sąd Rejonowy wyprowadził trafny i logiczny wniosek, że uszkodzony pojazd był użytkowany przez okres około miesiąca od czasu kolizji do momentu oddania go do warsztatu powodów. Tym bardziej, że poszkodowany jak wynika z jego zeznań nie poszukiwał innych źródeł pojazdu zastępczego, a niewiarygodnym jest aby prowadząc działalność gospodarczą w zakresie nauki jazdy i mając napięty harmonogram zaplanowanych jazdy, przez prawie miesiąc czasu nie eksploatował pojazdu i nie czynił starań, skoro uważał, że uszkodzony samochód nie nadawał się do użytku w poszukiwaniu alternatywnych pojazdów. Z powyższym koreluje także inny prawidłowo wyprowadzony wniosek wynikający z opinii biegłego sądowego W. S., że powstałe uszkodzenia nie wykluczały pojazdu z eksploatacji, co potwierdza tezę, że poszkodowany wykorzystywał pojazd do prowadzenia działalności gospodarczej w postaci świadczenia usług w zakresie nauki jazdy. Trafnie Sąd Rejonowy zauważył, że powodowie dopiero do sporządzenia opinii przez biegłego sądowego akcentowali kwestie związane z bezpieczeństwem używania uszkodzonego pojazdu, co w żaden sposób nie przekreśla faktycznego korzystania przez poszkodowanego z pojazdu przez okres prawie jednego miesiąca od daty oględzin. Również prawidłowo Sąd I instancji technologiczny okres naprawy określił na 4 dni, wskazując, że z opinii biegłego wynikają jako niezbędne 2 dni na czynności naprawcze, zaś biorąc pod uwagę zdatność pojazdu do ruchu i faktyczne jego korzystanie 2 dni na zorganizowanie koniecznych części do napraw jawi się jako wystarczający okres czasu.

Chybiony okazał się także zarzut naruszenia przez Sąd Rejonowy norm art. 361 § 1 k.c. Co do zasady nie była kwestionowana odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń nie tylko za szkody w samym pojeździe poszkodowanego, ale również z tytułu najmu pojazdu zastępczego. Trafnie Sąd I instancji wykazał, że zniszczony pojazd poszkodowany wykorzystywał w celach zawodowych, a więc był mu niezbędny w tym zakresie, a tym samym zaistniał adekwatny związek przyczynowy pomiędzy zdarzeniem powodującym szkodę, a zawarciem umowy najmu pojazdu zastępczego. Podzielając teoretyczne rozważania Sądu I instancji odnośnie rozumienia adekwatnego związku przyczynowego na gruncie art. 361 § 1 k.c. w tym dotyczących braku podstaw do obciążania ubezpieczyciela kosztami najmu pojazdu za cały okres naprawy uszkodzonego samochodu w przypadku, gdy był on dłuższy od koniecznego i niezbędnego, należy podkreślić, że nie mogą zostać uznane za mieszczące się w granicach adekwatnego związku przyczynowego następstwa zdarzenia, które nie mogą być uznane za normalne. Należy przypomnieć przywołane przez Sąd Rejonowy wyroki Sądu Najwyższego z dnia 26 listopada 2002 roku, V CKN 1397/2000, z dnia 08 września 2004 roku, IV CK 672/2003, z dnia 5 listopada 2004 roku, II CK 494/2003. W orzeczeniach tych wskazuje się ugruntowany pogląd, że powód może żądać od pozwanego zwrotu kosztów wynajmu pojazdu zastępczego poniesionych jedynie w okresie potrzebnym na naprawę jego samochodu uszkodzonego w wypadku komunikacyjnym, za które to uszkodzenia odpowiada pozwany. Dla oceny które następstwa zdarzenia uznać należy za normalne, koniecznym jest odwołanie się, jak to prawidłowo wskazał Sąd Rejonowy, do pewnego wzorca postępowania racjonalnego uczestnika obrotu, który naprawę dokonuje

własnych środków. Jest on wówczas z reguły zainteresowany tym, aby naprawa trwała jak najkrócej, tym bardziej, że poszkodowany nie może przyczyniać się do zwiększania zakresu szkody.

Sąd rozpoznający apelację w całości podzielił wnioski i rozważania Sądu Rejonowego, że czas naprawy pojazdu, w okolicznościach niniejszej sprawy, powinien być zorganizowany w inny sposób. Z opinii biegłego sądowego, z ustnych wyjaśnień biegłego na rozprawie jak również ze znajdującej się w materiale dowodowym dokumentacji zdjęciowej wynika, że zakres uszkodzeń był niewielki i umożliwiał eksploatację samochodu. Zatem poszkodowany mógł tak zorganizować czynności usuwania szkody, aby do chwili otrzymania przez powodów informacji o wynikach oględzin dokonanych przez pozwaną, eksploatować przedmiotowy pojazd. Podkreślić należy, iż wbrew stanowisku apelujących samochód, który został w sposób nieznaczny uszkodzony, w istocie od 29 listopada.2009 roku czyli od chwili kolizji do momentu oddania pojazdu do warsztatu to jest do dnia 23 grudnia 2009 był eksploatowany, co wynika z okoliczności niniejszej sprawy. Fakt eksploatacji uszkodzonego pojazdu uprawnia do wyprowadzenia wniosku, że skoro pojazd był wykorzystywany, to jego uszkodzenia nie były tak niebezpieczne w kontekście bezpieczeństwa jazdy jak twierdzą obecnie skarżący. Sąd podzielił stanowisko biegłego zawarte tak w opinii jak i w ustnych wyjaśnieniach, iż uszkodzenia samochodu były nieznaczne. Uszkodzenia umożliwiały bezpieczną eksploatację pojazdu a potwierdzeniem tego jest fakt faktycznej jego eksploatacji. Strona powodowa nie zdołała podważyć wniosków zawartych w opinii biegłego. Sam fakt istnienia uszkodzeń nie przesądza o tym, że pojazd zagraża bezpieczeństwu osób nim jadących lub innych uczestników ruchu, narusza porządek ruchu na drodze lub naraża kogokolwiek na szkodę w rozumieniu powołanego przepisu. W konsekwencji nic nie stało na przeszkodzie aby poszkodowany w okresie, w którym nie były wykonywane faktyczne czynności naprawcze korzystał z przedmiotowego pojazdu.

Sąd Okręgowy nie stwierdził również naruszenia art. 16 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, ubezpieczeniowym funduszu gwarancyjnym i polskim biurze ubezpieczycieli komunikacyjnych (Dz. U. z 2003 roku, Nr 124, poz. 1152 ze zmianami). Sąd Rejonowy przywołując tą normę prawną mającą w sprawie zastosowanie wskazał, że poszkodowany ma obowiązek zapobieżeniu zwiększenia szkody. W konkretnych okolicznościach sprawy i stanie przedmiotowego pojazdu, którego uszkodzenia nie były znaczne i pojazd mógł być, oraz co należy uwypuklić odwołując się do zeznań poszkodowanego był eksploatowany prawie miesiąc po kolizji, poszkodowany miał obowiązek tak zorganizować naprawę aby nie eskalować rozmiarów szkody. Słusznie też Sąd Rejonowy zwrócił uwagę, czego wszak powodowie nie zanegowali, że faktury za części zamienne konieczne i użyte do naprawy przedmiotowego pojazdu datowane są na okres sprzed kolizji. W świetle powyższego Sąd rozpoznający apelację uznał za uzasadnione wątpliwości Sądu Rejonowego, co do potrzeby wynajmu pojazdu zastępczego na tak długi okres. W ocenie Sądu Okręgowego w sprawach, w których przedmiotem sporu jest konieczność wynajmu pojazdu zastępczego nie można stosować automatyzmu. Konieczność wynajmu pojazdu zastępczego nie może być wykazywana jedynie tym, że pojazd służył do wykonywania działalności gospodarczej. W ocenie Sądu odwoławczego potrzeba wynajmu pojazdu zastępczego powinna być wykazana tym, że pojazd ten był w danym okresie i w okresie uzasadnionej naprawy niezbędny do prowadzenia tej działalności. Tymczasem zachowanie poszkodowanego po kolizji, a zwłaszcza fakt że korzystał on z uszkodzonego pojazdu, nie dążył do szybkiej likwidacji szkody, albowiem, zeznał, że odstawił pojazd do warsztatu w środę dzień przed Wigilią, gdyż wówczas powodowie zaproponowali mu pojazd zastępczy, w sytuacji gdy w okresie Świąt Bożego Narodzenia oraz Nowego Roku poszkodowany nie prowadzi kursów, uzasadnia wniosek, że potrzeba korzystania z pojazdu zastępczego przez tak długi okres czasu jak wskazują powodowie w pozwie jest wątpliwa.

Należy podzielić ustalenia Sądu I instancji polegających na uznaniu za zasadny czas najmu pojazdu zastępczego odpowiadającego okresowi niezbędnemu do naprawy pojazdu. Po pierwsze nie ma racji skarżący, że w tej konkretnej sprawie poszkodowany nie miał wpływu na okres naprawy. Jak wynika z zeznań świadka B. S. (1) oddał pojazd do naprawy 23 grudnia (w środę), gdyż ja zeznał dopiero wówczas otrzymał pojazd zastępczy. Z zeznań poszkodowanych nie wynikają żadne nadzwyczajne okoliczności, z których wynikałoby, że oddanie pojazdu nie było możliwe w inny dzień tygodnia tak aby ewentualne wydłużenie czasu naprawy nie kolidowało z dniami wolnymi od pracy, czy też z okresem świąteczno-noworocznym. Należy także zauważyć, że świadek nie pamiętał czy uzyskał w warsztacie informację, że ile dni będzie wynosiła naprawa. Z dowodu z opinii biegłego sądowego W. S. wynika jednoznacznie, że

technologiczny czas naprawy wynosił około 9,5 roboczogodzin, co przy ósmiogodzinnym dniu pracy i współczynniku korekty czasu pracy na średnim poziomie wynoszącym 0,7 daje około dwa dni robocze technologicznego czasu naprawy. Ponadto jak wynika z opinii biegłego sądowego, oraz co obrazuje także dokumentacja zdjęciowa zakres uszkodzeń umożliwiał eksploatację samochodu. Zatem poszkodowany mógł tak zorganizować czynności, aby oddać pojazd do warsztatu, w okresie na który nie przypadają dni wolne. Strona powodowa nie wskazała na żadne inne okoliczności, które w tej konkretnej sprawie prowadziłyby do wniosku, że wystąpiły jakieś szczególne zdarzenia usprawiedliwiające najem pojazdu zastępczego ponad czas niezbędny do rzeczywistego okresu naprawy. Uwzględniony przez Sąd Rejonowy okres 4 dni roboczych obejmuje dwa dni obejmujące technologiczny okres naprawy, oraz dodatkowo dwa dni przeznaczone na dodatkowe czynności.

Biorąc powyższe pod uwagę na podstawie art. 385 k.p.c. oddalono apelację jako bezzasadną.